



Wyróżniono najlepszych

W XXXIV sesji egzaminacyjnej przeprowadzonej przez Świętokrzyską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa wręczono wyróżnienia za bardzo dobre wyniki egzaminów. Oto nasi prymusi.

Agata Majerczyk

Ma 32 lata, mieszka w Kielcach. W latach 2006–2011 studiowała na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Ukończyła studia I stopnia w specjalności inżyniera ekologiczna, studia II stopnia w w specjalności gospodarka i inżynieria wodna. Studia doktoranckie odbyła na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, uzyskując stopień naukowy doktora nauk rolniczych w dyscyplinie ochrona i kształtowanie środowiska, specjalność – gospodarka wodna. Uzyskała uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń w specjalności inżynierskiej hydrotechnicznej. Jest mężatką, interesuje się kulturą i kuchnią gruzińską oraz żeglarsstwem.

Czy nadanie uprawnień budowlanych był jedną z najpiękniejszych chwil w Pani karierze zawodowej?

– Owszem, należał do szczególnych, ale w pamięci utkwiły mi dobitnie dwa inne wydarzenia: dzień, w którym pierwszy raz podpisałam się na okładce projektu, jako współautor, pierwszy raz poczułam, że moja praca jest ważna i w pełni ponoszę za nią odpo-

wiedzialność oraz kiedy zobaczyłam, że obiekt przy projektowaniu którego brałam udział, został wykonany. I nadal się trzyma.

To sukces, zważywszy, że jeszcze całkiem niedawno, nie miała Pani sprecyzowanych planów na przyszłość...

– Moja rodzina, znajomi z kierunkami technicznymi nie mieli nic wspólnego. Jako nastolatka zupełnie nie wiedziałam, jaką drogę wybrać. Na inżynierię środowiska trafiłam zupełnie przez przypadek. Miałam szczęście, że mi się spodobało, że byłam w tym dobra i trafiłam na dobrą kadre, która rozbudziła we mnie pasję. Budownictwo wodne na III roku pokazało mi ciekawą zawodową perspektywę.

A wracając do ostatniej sesji. Egzaminy były wymagające?

– Decyzja o przystąpieniu do egzaminu na uprawnienia budowlane była naturalną kolejną rzeczą i po prostu krokiem na przód w mojej karierze. Egzamin, jak każdy, wymagał odpowiedniego przygotowania. Myślę, że stykanie się z zagadnieniami z zakresu prawa, szczególnie prawa budowlanego, prawa wodnego, kodeksu postępowania administracyjnego i wszelkich warunków technicznych na co dzień w mojej pracy, bardzo się przydały. Z pewnością był to dla mnie egzamin stresujący. Chyba najbardziej z dotychczasowych.

Co dalej?

– Wychodzę z założenia, że człowiek musi się uczyć przez całe życie. Znam swoje słabe strony i będę je poprawiać. Planuję studia podyplomowe z zakresu geotechniki. A zawodowo, póki co spełniam się jako kierownik zespołu projektowego. Nadal chcę rozwijać swoje umiejętności jako projektant. Jestem jednak otwarta na nowe wyzwania i ciekawe projekty. Chcę być członkiem Świętokrzyskiej

Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Tutaj mieszkam i pracuję. Tu zdałam egzamin. Myślę, że to naturalny wybór.

Ma Pani czas na życie prywatne?

– Chciałabym umieć znaleźć balans pomiędzy życiem zawodowym i prywatnym. Wciąż nad tym pracuję. Chciałabym abyśmy z mężem mieli czas na spełnianie marzeń i znaleźli swoje miejsce na Ziemi. Póki co, jest nim wynajmowane małe mieszkanie. Na ten rok planuję także zrobienie patentu żeglarskiego – marzę o tym od obozu żeglarskiego, na którym byłam jako 13-latką. Planem jest również wymarzona wyprawa do Gruzji. Mam nadzieję, że w końcu dojdzie do skutku.

Hubert Kłys

Ma 27 lat, mieszka w Kielcach. W 2017 roku ukończył budownictwo ze specjalnością budowa dróg na Wydziale Budownictwa i Architektury na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Pracuje w Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych FART Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kielcach na stanowisku inżyniera budowy. W jesiennej sesji egzaminacyjnej uzyskał uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności inżynieryjnej drogowej. Jest kawalerem. Wśród zainteresowań na pierwszych pozycjach wymienia nowinki technologiczne budownictwa drogowego i sporty zimowe. Jest także kinomanem.

13 stycznia 2020 roku był dla Pana szczególnym dniem?

– W moim życiu, szczególnie zawodowym, każdy dzień jest dynamiczny i wyjątkowy. Każdy przynosi nowe, ciekawe, choć często skomplikowane sytuacje i problemy, które muszą po kolei rozwiązywać, aby zrealizować przyjęty cel i wywiązać się z powierzonych mi zadań. Pokonywanie trudności generowanych przez różne sytuacje w branży, mierzenie się z codziennymi wyzwaniami, sprawia, że każdy dzień, choć wypełniony intensywną i efektywną pracą, staje się wyjątkowy.

Dlaczego został Pan inżynierem?

– Wybranie kierunku studiów i specjalizacji nie stanowiło dla mnie większego problemu. Od zawsze lubiłem przedmioty ścisłe, a one przecież stanowią nieodłączny element budownictwa drogowego. Intensywny rozwój tej gałęzi gospodarki oraz moje zainteresowanie branżą drogową finalnie zdecydowały o ostatecznym kształcie moich planów związanych z dalszą edukacją. W kierunku budownictwa drogowego, zanim jeszcze poznałem specyfikę branży, pchała mnie chęć tworzenia czegoś, co pozostanie na lata. Jedni tworzą na przykład programy komputerowe, inni ratują ludzkie życie, a my – drogowcy – tworzymy piękne drogi, które łączą nie tylko miasta i ludzi, ale także pozwalają zaoszczędzić czas, tak dzisiaj cenny.

Uprawnienia budowlane pomogą w karierze?

– Na pewno, odkrywają przecież nowe ścieżki rozwoju. To olbrzymi przywilej, który pozwala na zdobywanie kolejnych doświadczeń na budowach, ale i olbrzymia odpowiedzialność. Egzamin był dość wymagający. Był formą bezpośredniej konfrontacji nie tylko mojej wiedzy, ale również i umiejętności radzenia sobie z różnymi problemami. Zapamiętam go na zawsze.

Jakie plany ma Pan na przyszłość? Związane są z Kielcami?

– Planów jest całe mnóstwo, ale jeden jest pewny – uczyć się na pewno będę całe życie. W każdej branży, aby być na bieżąco z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi, trzeba nieustannie śledzić trendy rynkowe, wynalazki naukowców, technologie stosowane w innych krajach. Jaką konkretnie drogę obiorę – tego jeszcze nie wiem. Na pewno chcę poszerzyć moje doświadczenie zawodowe

– może w branży kolejowej, mostowej lub projektowej. Czas pokaże. Ze względu na mój patriotyzm lokalny i chęć rozwoju miasta i regionu, wiąże je z moim rodzinnym miastem, czyli Kielcami. Nie wyobrażam sobie także innego rozwiązania niż zapisanie się do Świętokrzyskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

A prywatnie, co Pan planuje?

– Może zabrzmi to jak banał, ale ja naprawdę chcę zbudować dom, zasadzić drzewo oraz żyć długo i szczęśliwie.

Michał Rejnowicz

Ma 26 lat, obecnie mieszka w Krakowie. Studia I i II stopnia ukończył w 2017 roku na Politechnice Świętokrzyskiej, na kierunku budownictwo. Pracuje w Krakowie w firmie Swietelsky Rail Polska przy modernizacji Linii Kolejowej nr 94 na stanowisku inżyniera budowy. Odebrał uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności inżynieryjnej kolejowej w zakresie kolejowych obiektów budowlanych. Interesuje się motoryzacją, maszynami budowlanymi, prawem, gospodarką. Jest żonaty (co ciekawe świadkiem na jego ślubie był jego przyjaciel Hubert Kłys, również nagrodzony wyróżnieniem).

Najpiękniejszy dzień w karierze zawodowej?

– W zawodzie budowlanica nie ma zbyt wiele czasu na rozpamiętywanie sukcesów, ze względu na pojawiające się nowe wyzwania. Mogę powiedzieć, że każdy nowo oddany odcinek po modernizacji i zakończony etap robót cieszy mnie równie mocno.

Skąd pomysł na studia techniczne? To rodzinna tradycja, zainteresowania czy perspektywy zawodowe?

– Rodzinne tradycje w mniejszym stopniu, bardziej wpłynęły na ten wybór moje zainteresowania budownictwem i związane z nim perspektywy rozwoju. Za wyborem studiów techniczno-budowlanych stała również ambicja i chęć uczestnictwa w realizacji przedsięwzięć, które na trwale zmieniają otaczający nas krajobraz.

Jak wspomina Pan ostatnie egzaminy?

– Przygotowywałem się do nich z powodu chęci samodoskonalenia zawodowego. To dla mnie naturalny cel zawodowy po studiach i odbytej praktyce na budowie. Egzamin był wymagający, poświęciłem wiele czasu, by jak najlepiej się przygotować. Oprócz wiedzy, przydała się odrobina szczęścia – sprawiła, że trafiłem na pytania związane z zakresem wiedzy, z którą spotykam się bezpośrednio w pracy.

Już Pan wie jak potoczy się dalsza kariera zawodowa?

– Przede wszystkim chcę pomyślnie ukończyć zadania, które stoją przede mną na obecnym stanowisku pracy. Zdobyte doświadczenie zawodowe na pewno pomoże mi w pracy w kolejnych projektach związanych z infrastrukturą liniową. Jeśli chodzi o wybór izby inżynierów budownictwa to waham się pomiędzy izbą małopolską, gdzie obecnie związany jestem zawodowo, a izbą świętokrzyską, skąd pochodzę. Decyzję podejmę w najbliższym czasie.

Ma Pan jeszcze jakieś plany?

– Prywatnie marzę o wakacjach spędzonych na podróży po Europie.

Sławomir Gut

Magister inżynier po kierunku budownictwo na Politechnice Rzeszowskiej w 2015 roku. Odebrał on uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. ■